

110



KURIER Wileński

CZWARTEK, 21 MAJA 1992 R.
Nr 98 (11867)

Ministrowie — o sytuacji w rządzie

Na posiedzeniu RN 19 maja miało się odbyć głosowanie nad projektem uchwały „O ogłoszeniu referendum”, przedłożonym przez deputowanego K. Lapinska. Zjednoczona Frakcja Sajudis, jak też Frakcja Narodowców i „Zgoda”, które się opowiedziały przeciwko tej uchwałie, nie były obecne na sali i w związku z brakiem quorum uchwała nie została przyjęta.

Po pierwszym czytaniu, bez głosowania zaprobawiono projekt ustawy Republiki Litewskiej o ochronie ruchomych dóbr materialnych.

Następnie omawiano kwestię sytuacji w rządzie. Jako że premier G. Wagnerius nie uczestniczył w posiedzeniu, o istniejącej sytuacji mówili członkowie rządu. Wicepremier Z. Walszwiła zaznaczył, iż że się dzieje, że tak długo trwa omawianie różnych spraw i zastyczył, aby w posiedzeniu uczestniczył premier. Minister zdrowia Juozas Olekas przypomniał, że już wcześniej ministrowie zwrócili się do parlamentu, ponieważ uchwały rządu nie zawsze są uchwalane jego członkami. Też jednak, gdy premier oświadczył, dymisję, sytuacja zmieniła się w związku z czym przepadła większość należałoby wystrzelać jego wypowiedzi. Minister energetyki I. Aszmantas nie zgodził się z wyrazem przez premiera w telewizji krytyką kierownictwa tego ministerstwa. Akcentując, że Siłownia Ignalina jest obiektem wyjątkowej wagi, powiedział, że i nadal mają w niej pracować młodzi się na rzeszy specjalistów. Minister gospodarki i leśnictwa R. Klimas zauważył, że cały narodził prace, toteż powinien pracować i parlament — analizowa-

wał zaistniałą sytuację. Zdaniem ministra, rząd gotów jest pracować i nadal. Podobny pogląd wyraził też minister rolnictwa R. Surwila. Powiedział on, że zmiana polityków nie powinna zmieniać rozpoczętych reform. Minister handlu i zasobów materiałowych W. Zidonis zwrócił uwagę na bezkrytyczny pogląd ministra I. Aszmantasa co do działalności tego ministerstwa, przedstawił fakty, świadczące o poważnych niedociągnięciach w kierowaniu nim.

Postanowiono omawianie sytuacji w rządzie kontynuować we czwartek z udziałem premiera G. Wagneriusa.

Po pierwszym czytaniu zaakceptowano projekt uchwały „O wnioskach komisji ds. reformy bankowości i finansów”. Następnie według poszczególnych artykułów uchwalony był projekt nowej redakcji kodeksu RL w sprawie wykreślenia administracyjnych. Cały kodeks uchwalony zostanie na kolejnym posiedzeniu plenarnym.

Przewodniczący Zarządu Banku Litewskiego W. Baldisis na trzecie czytanie i głosowanie przedstawił projekt ustawy Republiki Litewskiej o bankach komercyjnych. Projekt uchwalony był według artykułów.

Następnie poprosił o głos deputowanego, minister spraw zagranicznych A. Saudargas, który złożył oświadczenie na temat sił politycznych w parlamencie. Zaproponował on niezwłoczne omówienie sprawy stabilizacji sytuacji politycznej oraz traktowanie wprowadzenia instytucji prezydenta jako środka stabilizacji. Minister zaznaczył, że dymisję rządu należy albo przyjąć i sformować własny rząd blicku licewowego, albo odrzucić i dać premierowi możliwość



W PARLAMENCIE
REPUBLICI

sformowania gabinetu. Podkreślił, że te oraz inne ustalenia oświadczenia zostały omówione i zaprobawone na posiedzeniu zarządu Partii Chrześcijańskich Demokratów.

Deputowany K. Lapinska zaproponował przyjąć uchwałę protekclarną „W sprawie ogłoszenia referendum”. Przy wątpliwościach starosty Rady Najwyższej E. Gentwila oraz sprzeciwie deputowanych Z. Lukniewiczusa i A. Sejunasa co do tej propozycji taka uchwała protekclarna została przyjęta.

Po przedłużeniu posiedzenia wieczornego w dalszym ciągu omawiano projekt „tymczasowej ustawy „O niektórych ograniczeniach w pełnieniu obowiązków w służbie państwowej”. Zaprobawono go po drugim głosowaniu. Na następnym posiedzeniu postanowiono przegłosować tę uchwałę, ponownie po raz trzeci odczytać.

Starosta Rady Najwyższej, zwracając uwagę deputowanych na to, że posiedzenie przebiega z niedostateczną odpowiedzialnością, przerwał to posiedzenie.

Kolejne posiedzenie plenarne odbędzie się we czwartek.

(ELTA)

Wręczono szwedzką nagrodę

WILNO, 20 maja (ELTA). Przewodniczący Rad Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis odwiedził agencję Litewskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Autorskich i wręczył jej kierownictwu — przywiezione ze Szwecji nagrodę.

Nagroda, którą przyznał Donator Stikkan Anderson z niegdą bardzo słynnej grupy „ABTA”, przeznaczona jest na rozwój kultury muzycznej krajów północnych. W tym roku postanowiono przyznać ją również trzem krajom bałtyckim — po wręczeniu nagrody powiedział W. Landsbergis. Milion koron szwedzkich

przeznacza się na rozwój litewskiej kultury muzycznej, a przede wszystkim — na problemy praw autorskich. Sześć parlamentarzystów litewskiego wyraził przekonanie, że powinno to pomóc we wstąpieniu Litwy do konwencji berneńskiej.

Prezydent Litewskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Autorskich Bronius Leonawiczius, dyrektor agencji stowarzyszenia Edmundas Waitiekunas, sekretarz odpowiedzialny Związku Kompozytorów Litwy, Laimis Wilkenczius podziękował za nagrodę, troskę o rozwój litewskiej kultury muzycznej.

Wizyta przywódcy rządu Luksemburga

WILNO, 20 maja o godz. 10.45 na Lotnisku Wileńskim wylądował samolot z Luksemburga, którym specjalnym rejsem z jednodniową oficjalną wizytą roboczą przyjechał na Litwę premier Wielkiego Księstwa Luksemburga Jacques Santer i towarzyszące mu osoby oficjalne. Wysokiego gościa powitał premier Republiki Litewskiej Gediminas Wagnerius, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas.

Przy powiewających flagach Republiki Litewskiej i Wielkiego Księstwa Luksemburga odegrano hymny państwowe tych krajów. Następnie Jacquesowi Santerowi przedstawiono sześć osób ambasady zagranicznych akredytowanych na Litwie.

Z lotniska eskortowany orszak samochodowy udał się do przeznaczonej premierowi Luksemburga rezydencji. O godzinie 11.45 Jacques Santer przybył do gmachu

rządu, gdzie został powitany przez kompanię honorową. W Białej Sali rządu odbyła się jego rozmowa z Gediminasem Wagneriusem w cztery oczy. Następnie premier Litwy na честь gościa dał oficjalny obiad.

Po południu odbyły się rozmowy szefa rządu Wielkiego Księstwa Luksemburga z ministrem spraw zagranicznych Litwy Algirdasem Saudargasem i ministrem międzynarodowych stosunków gospodarczych Wytienisem Aleszkaitisem.

W towarzystwie ministra spraw zagranicznych Algirdasa Saudargasa Jacques Santer udał się na Cmentarz Antokolski, gdzie złożył hołd pamięci poległym za wolną Litwę, składając na ich mogiłę wieniec.

Po zakończonej wizycie, wieczorem gość odleciał do swej Ojczyzny.

(ELTA)

Gdzie otrzymać zaświadczenie o obywatelstwie?

Wielu Litwinów zamieszkających za granicą obecnie przyjeżdża do Wilna by odwieścić swych krewnych, przyjaciół. Interesuje ich, jak mogą otrzymać będąc w Wilnie zaświadczenie o obywatelstwie Litwy. Informacji w tej sprawie ELTA udzielił zarząd paszportowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej.

— Litwini zamieszkali za granicą, pragnący otrzymać w Wilnie zaświadczenia o obywatelstwie Litwy powinni się zgłosić do zarządu paszportowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — ul. Wiwulskio 4a (była Przewalskio), do gabinetu

2. Specjalnie utworzona grupa pracowników przyjmuje zainteresowanych codziennie w godzinach od 9 do 18.

Ze sobą należy mieć dokumenty potwierdzające, że osoby pragnące uzyskać obywatelstwo litewskie lub ich rodzice byli obywatelami Litwy. Mogą to być otrzymane na Litwie do roku 1940 świadectwa urodzenia, paszport litewski, dokumenty potwierdzające własność ziemi lub inne. Trzeba mieć również 2 zdjęcia (2,5x3), mogą być zarówno czarno-białe, jak też kolorowe. Obywatelstwo otrzymuje się z miejsca, jeżeli się ma te niezbędne dokumenty.

(ELTA)

Wzniesmy się ponad wąskie interesy...

Chcíamos, aby w referendum 20 maja uczestniczyli wszyscy mieszkańcy Litwy i aby wszyscy wyrazili swą opinię. Oświadczył wkrótce Rada Najwyższej Litwy Sabutis na posiedzeniu z dziennikarzami Litwy i zagranicą. Podczas briefingu w Radzie Najwyższej 19 maja. Na temat dnia czaj, że na sali posiedzenia, nie sposób już znaleźć abstrakcyjnego, jednego rozwiązania, powiedział on.

Sekretarz Rady Najwyższej

zwrócił się do dziennikarzy z prośbą, aby sami się wzniesli ponad wąskie interesy i dopomogli wnieść się innym. Nasza historia nie zakończy się w czerwcu lipca, należy myśleć o zmię, o roku przyszłym, o kolejnym Sejmie i kolejnej ekipie prezydenta, powiedział on.

L. Sabutis wyraził opinie, że dla dobrej pracy parlamentu istnieją jeszcze wiele możliwości. Pewnych rzeczy musieliby zwyciężają się wyrzec niektórzy de-

putowani, działacze frakcji, a nawet niektórzy członkowie rządu — zaznaczył on. Nie możemy ślepo winić ludzi, czynić im zarzuty jedynie z tego powodu, że są parlamentaryzami. Powinna być wręcz jasna demagogia rządu, z której powodu w nieładną większość wpadł również sam pan premier i niektórzy inni, których wcześniej wybieraliśmy — powiedział sekretarz Rady Najwyższej.

(ELTA)

Informacja udającym się na referendum

Zastępcę przewodniczącego komisji wyborczej Republiki Litewskiej, Włodawa Litwinas wyjaśnia, jakie dokumenty powinni posiadać udający się do swych domów głosowania 23 maja.

— Ludzie powinni mieć do swych dokumentów potwierdzający o obywatelstwie litewskie. Takimi dokumentami są dowód osobisty Republiki Litewskiej bądź zaświadczenie o obywatelstwie ze strony jak wiadomo, wymiana dowo-

dów osobistych w republice trwa. Z tego powodu większość mieszkańców jeszcze nie ma dowodów osobistych i zaświadczeń o obywatelstwie. Nie posiadający tych dokumentów będą mogli okazać zaświadczenie o decyzyjnego przyjęcia obywatelstwa litewskiego. Nie ma ono zdjęcia, dlatego trzeba mieć również inny dokument potwierdzający tożsamość z zdjęciem. Mieszkańcy nie posiadający żadnego z wymienionych dokumentów po-

twierdzających obywatelstwo powinni jak najszybciej zwrócić się do komisariatów policji lub placówek paszportowej, gdzie otrzymają tymczasowe zaświadczenia o obywatelstwie.

Na zlecenie MSW w dniu referendum będą pracowali urzędnicy placówek paszportowych wszystkich miast i rejonów, i można będzie się „wracać” do nich w razie nieporozumienia i potrzeby w sprawie dokumentów.

(ELTA)



Piękna słoneczna sobota obiecywała nam Starówkę rozbrzmiewającą pieśniami ludowymi różnych narodowości zamieszkujących nasze miasto. W południe na Placu Ratuszowym zebrały się dzieci w strojach ludowych ze szkół litewskich, przy Domu Nauczyciela rosyjskiej szkoły urządziły swątyemu Jarmark. Niestety, na placu przy Cerkwi Platnickiej, gdzie miały się zebrać dzieci polskie znalazła się załadowana garbarka uczniów z Wileńskiej Szkoły Średniej nr 36. Ten nie-



liczny zespół pod kierunkiem swej nauczycielki pani Ireny Pieszko (widzimy ich na zdjęciu) pięknie odśpiewał kilka piosenek, ładnie pozwalał wespółobiskim fotografom i panom z kamerami. Szkoda, że w to południe dzieci z innych szkół nie przyszły. Może tych swiąt mamy za dużo i obchożąc te, już tradycyjne, tak chłodno traktujemy nowe. A może organizacja zawiodła.

Fot. W. Zarnosiekow

Szanowni mieszkańcy dzielnicy Naujininkai!

21 maja 1992 r., we czwartek, w sali starostwa (ul. Kauno 3 — 26) zapraszają na spotkanie: Medard CZOBOT — deputowany do Rady Najwyższej RL, Aleksander NAZAROW — de-

putowany do Rady Miejskiej, Witalius ZABARAUSKAS — starosta dzielnicy Naujininkai. Początek spotkania o godz. 18. Zapraszamy! ORGANIZATORZY

Powrót puczysty

Nieoczekiwany telefon 20 maja rano miał mer Kłajpedy Benediktas Petrauskas. Telefonował pułkownik rosyjski Iwan Czernych, który za aktywny udział w sierpniowym puczu został zatrzymany przez organy praworządności Litwy, a później po dłuższych i napiętych „batachiach” przekazany Federacji Rosyjskiej. Oświadczył on merowi, że w Kłajpedzie znajduje się już od minionej soboty — przybył tu dla przekazania dywizji...

W związku z tym przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis przypomniał rozmowę z generałem pułkownikiem Walerijem Mirowcem w sprawie przekazania aresztowanego Iwana Czernycha Rosji. W Mirow-

now dał wtedy słowo, że pułkownik I. Czernych na terytorium Republiki Litewskiej już więcej się nie zjawi, z wyjątkiem, gdy będzie musiał przybyć do prokuratury w celu kontynuowania przesłuchania. Przewodniczący Rady Najwyższej oświadczył, że wierzy, iż to niedotrzymanie danego słowa jest związane jedynie z przekazaniem wspomnianej dywizji i że uczestnik puczu sierpnioowego, rosyjski pułkownik Iwan Czernych jak najszybciej opuści Litwę.

20 maja na briefingu poinformował o tym dziennikarzy rzecznik prasowy Rady Najwyższej Audrius Azubalis.

Romualdas CZESNA, kor. ELTA

Reorganizacja przemysłu atomowego w Rosji

STAVANGER (NTB—ELTA). W poniedziałek w tym norweskim mieście odbyła się konferencja poświęcona zamkniętym miastom Rosji. W konferencji uczestniczył minister energetyki atomowej Rosji Wiktor Michajłow oraz przedstawiciele dziesięciu zamkniętych miast Rosji — specjalistycznej fizyki atomowej. Większość z nich za granicą była nożem pierwszy, wcześniej nigdzie ich nie wypuszczano.

Uczestników konferencji najbardziej nurtowały dwie sprawy — przyszłość rosyjskiej energetyki nuklearnej oraz co będzie w październiku, gdy się skończy jedностopnie moratorium Rosji na próby z bronią nuklearną.

W Rosji działa dziewięć słowni atomowych — osiem znajduje się w europejskiej i tylko jedno — w azjatyckiej części Rosji. Ponadto są jeszcze cztery reaktory atomowe, przemiarne włącznie do celów wojskowych. Dwa z nich zamknięte są już w tym roku, pozostałe — nieco później.

W przemysle atomowym Rosji obecnie pracuje ponad milion osób, z czego 10 proc. pełni obowiązki wojskowe. W zamkniętych miastach trwa jeszcze produkcja nowej broni atomowej. Kłódy zostanie przerwana. Michajłow nie powiedział, niekiedy jednak uczestników konferen-

cji, że likwidacja broni atomowej w Rosji ma dziś przebieg sprawniej niż produkcja nowej broni.

Michajłow miał trudności z objaśnieniem, co zrobi Rosja z odpadami radioaktywnymi, których wiele zgromadziło się zarówno w obiektach wojskowych, jak i cywilnych. Uczestników konferencji bardzo interesowało też bezpieczeństwo przechowywania plutonu. Michajłow tłumaczył, że Rosja nie produkuje tu plutonu. Stanowi to jednak słabą pociechę, gdyż bardzo dużo wyprodukowano go wcześniej.

Problem likwidacji broni nuklearnej i chemicznej w Rosji rozstrzyga się z wielkim trudem. Wódrd mieszkańców Skandynawii niepokój budzą pogłoski, iż Rosja zamierza zastawca w tym celu eksplozje nuklearne na Nowej Ziemi. Michajłow tłumaczył, że robienie tego na Nowej Ziemi jest obecnie niecelowe, przynajmniej jednak, że ostateczne decyzje podejmuje wojsko.

Na pytanie, co będzie w październiku, gdy się skończy moratorium na próby z bronią nuklearną, Michajłow konkretnie odpowiedzieć nie udzielił. Jego zdaniem, będzie to zależało od decyzji Jelitina i od tego, czy USA przeważą eksplozje broni nuklearnej.

Posterunki wojskowych WNP

WILNO, 19 maja (ELTA). Ministerstwo Ochrony Kraju Litwy poinformowało, że obok posterunków Ochotniczej Służby Ochrony Kraju stawiane są posterunki obcego wojska, stacjonującego w Litwie. W Garliawie obok posterunku OSOK znalazł się posterunek WNP, którego żołnierze zachowują się wyzywająco — używają obraźliwych słów, igrają bronią. Około godz. 11 nad posterunkiem latał helikopter, a przez jego otwarte drzwi widoczny był karabin maszynowy. Na posterunek ten udał się szef sztabu Komendatury Kowieńskiej, dowódca reprezentacji OSOK oraz pułkownik WNP Orłow. O godz. 12 min. 50 posterunek wojskowy WNP został usunięty. Pozostał tu jeden poliński, jeden wojskowy WNP i jeden pracownik OSOK. Od rana posterunek WNP znalazł się przy posterunku MOK w Kownie przy ul. Weidotasa.

Według danych komendanta Mariampola posterunki wojskowe WNP ustawiono przy posterunku MOK w miejscowości Azuolu Buda (6 zbrojnych żołnierzy) przy posterunku wojsk wewnętrznych na szosie kowieńskiej (4 zbrojni żołnierze i cicer).

Poinformowano, że posterunki zbrojnych żołnierzy WNP ustawiono również w Alytusie przy posterunkach OSOK obok drogi do Sirijaj, jak również przy drodze do Kowna.

Zatrzymano rosyjskich handlarzy bronią

WARSZAWA. Plac Hallera w stolicy Polski przypominał amerykański film przygodowy. Specjalne oddziały policji do walki z terroryzmem miały aresztować rosyjskich handlarzy bronią. Po uzurpedowaniu zastrzki doszło do strzelaniny. Jeden obywatel Rosji został ciężko ranny, a dwaj policjanci doznali lekkich obrażeń. W wyjątku przez Rosjan mieszkaniu stróżę porządku znaleźli magazyn broni — automat, kilka pistoletów, naboje i granaty.

Trzej zatrzymani obywatele rosyjscy zachowywali się bardzo agresywnie.

W województwie łępeckim, gdzie stacjonuje rosyjska jednostka wojskowa, policja aresztowała mieszkańca pewnej wsi, który nabywał u żołnierzy broni i amunicji. U 34-letniego Jana M. znaleziono około pół tony granatów, inne broni.

DIWAŁ INFORMACJI I PRASY MSZ RL DONOSI:

Zgodnie z dekretem Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Waldemaras Katkus zo-

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O środkach rozwoju reformy rolnej

- Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:
1. Ustalić, że zwrócona w naturze lub w naturze równorzędnej, a także wykupiona działka ziemi właściciel może sprzedać tylko za walutę narodową Republiki Litewskiej.
 2. Ustalić, że działki ziemi do 3 ha dla gospodarki indywidualnej na chutorach i w osiedlach wiejskich zwraca się na własność po dniu 1 września 1992 r.
 3. Ustalić, że w przypadkach, gdy faktycznie przybrani rodzice nie załatwili prawnie adopcji, fakt adopcji może być udowodniony przez sąd.
 4. Zlecić Rządowi Republiki Litewskiej:
 - 1) do 1 lipca 1992 r. ustalić tryb i warunki przekazywania działek prywatnych;
 - 2) do 31 maja 1992 r. ustalić warunki i tryb, według którego właścicieli domu, lub jego części może być zwrócone prawo własności na działkę ziemi przy posiadłości domowej, jeśli posiadłość domowa (z ziemią włącznie) nabył on od osoby, posiadającej prawo własności na tę posiadłość domową;
 - 3) do 1 lipca 1992 r. ustalić tryb i warunki przywrócenia praw własnościowych na zachowanie nieruchomości oraz prywatyzacji ziemi na terenach chronionych;
 - 4) do 1 lipca 1992 r. zatwierdzić wykazy i powierzchnie lasów, zaliczonych do pasów ochronnych Bałtyku i Zalewu Kurńskiego do 7 km, szczególnie wartościowych rekreacyjnych znajdujących się w pobliżu zbiorników wodnych lub osiedli lasów, leśnych obiektów naukowych-badawczych i szkoleniowych oraz nasieniactwa selekcyjnego; ustalić tryb przywrócenia ekwiwalentu w naturze praw własnościowych na obszary leśne oraz tryb ustalenia przydziału ziemi szostowej;
 - 5) do 1 września 1992 r. stworzyć bank danych o przeznaczonych do sprzedaży działkach funduszu ziemi państwowej i informację te systematycznie publikować w republikańskiej prasie;
 - 6) do 1 września 1992 r. opracować projekty ustaw o banku ziemi i o hipotece;
 - 7) do 31 maja 1992 r. zrewidować i zmniejszyć współczynniki poprawek cen ziemi bazowej do oceny potencjału scalającego i produkcyjnego zurbanizowanych terenów;
 - 8) do 15 czerwca 1992 r. ustalić tryb drugiego etapu prywatyzacji, mienia przedsiębiorstw rolnych;
 - 9) do 31 maja 1992 r. ustalić tryb i warunki uzupełnienia funduszu Reformy Rolnej (Funduszu Republikańskiego Funduszu) watacyj;
 - 10) do 31 maja 1992 r. ustalić tryb i warunki prywatyzacji przedsiębiorstw obsługi rolniczej oraz przetwórczych (w tym również przedsiębiorstw przetwórstwa produkcji rolnej, które umożliwiły wytwórcom produkcji rolnej nabycie na warunkach ulgowych akcji tych przedsiębiorstw, jak też sporządzenie listy;
 - 11) do 15 czerwca 1992 r. ustalić tryb i warunki dysponowania udziałami spółki rolniczej;
 - 12) do 1 lipca 1992 r. ustalić tryb rozliczeń spółki rolniczej udziałowcami, zakładającymi przedsiębiorstwa indywidualne;
 - 13) do 1 czerwca 1992 r. ustalić tryb dotacji wytwórców produkcji rolnej;
 - 14) do 1 grudnia 1992 r. rozpocząć program rozwoju technicznego i scalającego rolnictwa na 5 let i przedłożyć go do zatwierdzenia Radzie Najwyższej.
 5. Zlecić Ministerstwu Rolnictwa wspólnie z Izba Rolniczą:
 - 1) do 1 listopada 1992 r. rozpocząć system konsultowania osób fizycznych i prawnych objętych w rolnictwie. Określić minimum wiedzy z zakresu podparowania, tryb podnoszenia kwalifikacji i weryfikacji wiedzy;
 - 2) do 31 grudnia 1992 r. rozpocząć program integracji wiedzy rolniczej i nauczania, przekazywania rozmierności organizacji tych instytucji;
 6. Departamentowi Rolnictwa Państwowemu zlecić nadzór nad realizacją reformy rolnej. Do czerwca 1992 r. utworzyć specjalną grupę kontrolną i finansową.
 7. Uznać za porzucenie wady:
 - 1) uchwałę Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z dnia 4 września 1990 r. (Dz. U. nr 26—631), uchwałę z dnia 9 października 1990 r. (Dz. U. nr 1—881 z 21 grudnia 1990 r. (Dz. U., 1991, nr 1—3).

Wilno, 7 maja 1992 r.

Informacja Banku Litewskiego

Bank Litewski informuje, że od 21 maja 1992 r. na mocy uchwały Zarządu Banku Litewskiego nr 1, działające w całej Litwie wszystkie placówki bankowe obowiązujące są przedsiębiorstwom, instytucjom i organizacjom

wszystkich form własności (z wyjątkiem kasy) co najmniej 50% wysokości plac zarobkowych emerytur, stypendiów, zasiłków oraz innych wypłat w rozliczeniach według wzoru 1992.

legacja Republiki Litewskiej pracach przygotowawczych Konferencji Bezpieczeństwa Współpracy w Europie

Czy akcyza ogólna jest podobna do podatku za brodę?

Akcyzy ogólne wprowadzone zostały na Litwie 1 grudnia 1991 r., toteż nadsze doświadczenie we wprowadzaniu nowego podatku jest jeszcze nader skromne. Bardzo możliwe, że w przyszłości trzeba będzie coś niecoś udoskonalić. Obecnie precyzuje się projekt ustawy o podatku akcyzowym.

Uważnie się rozpatruje uwagi i propozycje zawarte w brodkach masowego przekazu. Nie zawsze jednak dyskusja na ten temat jest dostatecznie konstruktywna, jako że nie wszyscy jeszcze zrozumieli sens posiedniego podatku oraz mechanizm jego naliczania.

Olonas Petraszkewiczius w artykule „Akcyza ogólna albo dlaczego nie ma na Litwie podatku za brodę” (Tiesia, 27.03.92) pozytywnie ocenia stosowanie w innych krajach podatek wartości dodatkowej i wyraża sporo uwag krytycznych na temat wprowadzonej na Litwie ogólnej akcyzy.

Popatrzmy, czym się różni litewska akcyza ogólna od podatku obrotowego oraz podatku wartości dodatkowej, wywodzących się z Europy Zachodniej.

Objektem podatku wartości dodatkowej jest wartość dodatkowa każdego etapu produkcji i zbytu towarów oraz procesu świadczenia usług, innymi słowy opodatkowaniu podlega różnica między wartością wpływów ze zbytu produkcji i usług oraz wartości materialnych, nabytych dla potrzeb produkcyjnych oraz wartości otrzymanych usług. Dlatego też podatek ten w zasadzie różni się od sowieckiego podatku obrotowego, który był płacony

z wpływów ze zbytu i przeznaczony za towary powszechnego użytku.

Objekt akcyzy ogólnej, wprowadzonej uchwałą rządu jest zupełnie takim jak i podatku wartości dodatkowych. Różni się tylko nazwa podatku. W opracowywanym obecnie projekcie ustawy podatek ten zamierza się nazwać podatkiem wartości dodatkowej. A propos w rzeczywistości ten sam podatek jest różnie nazywany w różnych krajach. Np. w Niemczech, Estonii i niektórych innych krajach ten pośredni podatek, całkowicie odpowiadający podatkowi wartości dodatkowej, jest podatkiem obrotowym, aczkolwiek całkowicie nie przypomina podatku obrotowego stosowanego w byłym ZSRR. Dlatego też nie jest możliwe prawidłowo ocenić podatek jedynie z jego nazwy nie wnikając w sedno.

Autor wspomnianego artykułu niesłusznie sugeruje, że ogólna akcyza płacona jest kilkakrotnie i zależy od każdego obrotu: czy to będą zażyte, czy produkt ostateczny. Zdaniem autora, nawet wprowadzony przez Rosję podatek wartości dodatkowej jest bardziej doskonały, gdyż przy jego naliczaniu unika się powtórnego opodatkowania. W związku z tym przypomnę pokrótce mechanizm obliczania akcyzy ogólnej. W rzeczywistości akcyza ogólna, jak i podatek wartości dodatkowej, obliczane są na podstawie ustalonej taryfy od wszystkich wpływów ze zbytu produkcji (usług) i bez względu na to, czy produkcja dostarczona zostanie bezpośrednio konsumentowi, czy przekazania innemu przedsiębiorstwu do dalsze-

go przetwórstwa. Taki jednak sposób obliczania nie znaczy jeszcze, że całą tę sumę należy wpłacać do budżetu. Należąca do budżetu suma akcyzy ogólnej ustalana jest z obliczonego podatku za sprzedane towary oraz usługi po odliczeniu podatku za nabyte towary i otrzymane usługi.

A więc, obecna akcyza ogólna, podobnie jak podatek wartości dodatkowej w innych krajach, wpłacany jest do budżetów nie z wpływów, pochodzących ze zbytu, lecz z wartości dodatkowej tego przedsiębiorstwa. Nie jest istotne czy w konkretnym przedsiębiorstwie wytwarza się produkt końcowy, czy też surowiec dla innego przedsiębiorstwa. Spójrzmy na dwa warianty procesu produkcji. W pierwszym przypadku, w tym samym przedsiębiorstwie z węgla wytwarza się przędzę, a z niej tkaninę, z tej zaś szyje się płaszcz, w drugim przypadku trzy samodzielne przedsiębiorstwa wykonują po jednej ze wspomnianych operacji produkcyjnych. Ponieważ akcyza ogólna wpłaca się do budżetu od wartości dodatkowej na każdym etapie produkcji, to przy jednostkowych wszystkich pozostałych warunkach w pierwszym wariantcie suma akcyzy ogólnej, wpłaconej przez jedno przedsiębiorstwo będzie równa sumie podatku, zapłaconego przez wszystkie trzy przedsiębiorstwa w drugim wariantcie. Właśnie zasada nie powtarzającego się opodatkowania jest główną przewagą tego podatku w porównaniu go z podatkiem obrotowym modelu sowieckiego.

Po niedokładnej ocenie mechanizmu obliczania akcyzy ogólnej autor artykułu wyciągnął też inny niesłuszny wniosek, że przedsiębiorstwa podatek ten wliczają do kosztów produkcji i cyrkulacji. W oparciu na ustalony tryb ogólna akcyza za surowiec nabyty dla potrzeb produkcyjnych, materiały oraz otrzymane usługi nie wlicza się do ich wartości oraz kosztów własnych wytwarzanej produkcji, lecz wpisuje się na konto rozliczeń budżetowych — zmniejsza zadłużenie przedsiębiorstwa wobec budżetu. Należy odnotować, iż są pewne wyjątki. Jeśli przedsiębiorstwo produkuje towary, za które akcyza ogólna nie jest naliczana, to w określonych przypadkach akcyza zapłacona za nabyte wartości materialne wliczana jest w koszty własne produkcji. Jest to jednak wyjątek, a nie zasada ogólna.

Autor artykułu niesłusznie czyni zarzuty rządowi, że nieprawidłowo wskazany jest platnik akcyzy. W tym wypadku nie należy jednak mylić dwóch różnych pojęć: kto płaci akcyzę ogólną do budżetu i kto jest ostatecznym jej platnikiem. W oparciu na ustalony porządek, akcyzę ogólną wpłaca do budżetu przedsiębiorstwo, sprzedające towary lub świadczące usługi. Jednakże obliczona suma tego podatku za sprzedane towary lub usługi nabywca przelewa na sprzedającego. W ten sposób ostatecznym jest kupujący (korzystający z usług). A że stwierdzenia te nie są bajeczkami (jak to nazywa autor artykułu), można się przekonać po uważnym przeczytaniu uchwały rządu nr 541 z 10 grudnia 1991 r. „O zamianie podatku obrotowego na akcyzę ogólną”.

Nie można też zgodzić się z twierdzeniem autora artykułu o tym, iż rząd mimo ustaw ustalił indywidualne ak-

cyzy ogólnej autor artykułu wyciągnął też inny niesłuszny wniosek, że przedsiębiorstwa podatek ten wliczają do kosztów produkcji i cyrkulacji. W oparciu na ustalony tryb ogólna akcyza za surowiec nabyty dla potrzeb produkcyjnych, materiały oraz otrzymane usługi nie wlicza się do ich wartości oraz kosztów własnych wytwarzanej produkcji, lecz wpisuje się na konto rozliczeń budżetowych — zmniejsza zadłużenie przedsiębiorstwa wobec budżetu. Należy odnotować, iż są pewne wyjątki. Jeśli przedsiębiorstwo produkuje towary, za które akcyza ogólna nie jest naliczana, to w określonych przypadkach akcyza zapłacona za nabyte wartości materialne wliczana jest w koszty własne produkcji. Jest to jednak wyjątek, a nie zasada ogólna.

Autor artykułu niesłusznie czyni zarzuty rządowi, że nieprawidłowo wskazany jest platnik akcyzy. W tym wypadku nie należy jednak mylić dwóch różnych pojęć: kto płaci akcyzę ogólną do budżetu i kto jest ostatecznym jej platnikiem. W oparciu na ustalony porządek, akcyzę ogólną wpłaca do budżetu przedsiębiorstwo, sprzedające towary lub świadczące usługi. Jednakże obliczona suma tego podatku za sprzedane towary lub usługi nabywca przelewa na sprzedającego. W ten sposób ostatecznym jest kupujący (korzystający z usług). A że stwierdzenia te nie są bajeczkami (jak to nazywa autor artykułu), można się przekonać po uważnym przeczytaniu uchwały rządu nr 541 z 10 grudnia 1991 r. „O zamianie podatku obrotowego na akcyzę ogólną”.

Nie można też zgodzić się z twierdzeniem autora artykułu o tym, iż rząd mimo ustaw ustalił indywidualne ak-

czyzy na konserwy, masła, raz wędliny. Ustawy tych dają rządowi prawo do tanawiania wielkości, oraz listy towarów, których jest stosowane nadto indywidualne akcyzy za wspomniane wyroby, sprzedawane na Litwie. A są za już obecnie naliczane za te towary, sprzedawane w Rosji i innym państwach indywidualne akcyzy bierane są z uwzględnieniem cen materialnych, nabytych we wspomnianych krajach jak też niektórych okoliczności. Poza tym uchwałą rządu Ministerstwa Finansów zlecono zmniejszenie zniżenie akcyzy indywidualnych również na inne przybywane na rynku wewnętrznym, z wyjątkiem akcyzy wydawalnych na napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe, jak też niektóre towary o ograniczonej ilości.

Nie należy chyba dyskutować nad stwierdzeniami autora artykułu, że wprowadzenie akcyzy ogólnej miało bardzo konkretny cel — zwiększyć dochody budżetu pro. to, żeby nie trzymać zbyt rozróżniony aparat zarządzania. W tym tylko dwie liczby, które pozwolą Czytelnikowi na samodzielna ocenę powyższych stwierdzenia. W budżecie państwowym 1992 r. wpływ z akcyzy ogólnej osiągnął około 33 proc. wpływów, a wydatki na utrzymanie władz państwowych, administracyjnych i prawodawczych — zaledwie 3 proc. ogółu wpływów, to zaś, że w budżecie państwowym za mało jest wpływów na zaspokojenie ważnych potrzeb reformy gospodarki, potwierdza decyzja Rady Najwyższej od 1 lipca 1992 r. o podwyższeniu taryfy akcyzy ogólnej do 18 proc.

Wytautas JURNA
doradca kierownictwa

Akcyza walutowa

Wprowadzenie przez rząd ogólnej akcyzy podatku wartości dodatkowej stało się tematem licznych uwag krytycznych. Zarzuty, niezadowolone i ostrzeżenia były zarówno w prasie, jak też w parlamencie. Chociaż wprowadzając ten podatek rząd przekroczył swe pełnomocnictwa, jednak później potrafił udowodnić swą „rację” również parlamentowi. Zadanie ułatwiło „przebiegłe” lawirowanie wszelkimi aktami normatywnymi. Przemysłowcy przejmują od rządu doświadczenie i uczą się przystosowywania tego, co się opłaci.

Trzeba tylko umieć wykorzystać przypadkowe luki w aktach i świadomie udzielonej możliwości „manewrowania”. Najdziwniejsze, że takie luki zaistniały w podatku trudnym do uniknięcia, który władze wszystkich państw ściągają najpomyślniej. Akty przewidują sprzeczny i trudny do zrozumienia tryb opodatkowania. Po upływie 5 miesięcy tego podatku niejasności nie tylko nie zmniejszyły się — wyłoniły się — nowe. Ustnie (telefonicznie, na se-

minariach) tłumaczy się w jeden sposób, a pisemnie, oficjalnie, inaczej.

Nie zanudając czytelnika omówimy opodatkowanie ulgowa akcyza ogólna wyłącznie towarów (usług) wwozonych i wywożonych. Rząd, Ministerstwo Finansów twierdzą, że należy go opłacać w walucie wymiennej. Czy jednak rzeczywiście tak ma być?

Zdaniem specjalistów to jest odpowiednik podatku celnego, lub podatków na import i eksport, a więc należałoby go uprawomocnić w ustawie o cłach. Wtedy byłoby mniej problemów, nie byłoby tyłu sprzeczności i wykręceń.

Tymczasowa Ustawa Republiki Litewskiej (21.03.1991, nr 1—1159) o funduszach walutowych i rozliczaniu się walutą wymiennalną reglamentuje uiszczanie podatków i innych plac w walucie. W punkcie 4 artykułu 3 tej ustawy wskazuje się: „Podatki akcyzowe (dodatkové) płać się w walucie wymiennej za towary (usługi) zrealizowane w Republice Litewskiej za walutę zgodnie z trybem ustalonym przez rząd Repu-

bliki Litewskiej...”. Po pierwsze oznacza to, że podatki w walucie wymiennej płać się tylko za towary lub usługi sprzedane w republice za walutę. Po drugie, jaki jest tryb ustalony przez rząd?

Rząd Republiki Litewskiej, wykonując zlecenia Rady Najwyższej, w uchwale nr 136 z 15.04.1991 zobowiązał Ministerstwo Finansów ustalić tryb obliczania i opłacania podatku akcyzowego (dodatkowego) w walucie wymiennej.

Ministerstwo Finansów w piśmie nr 06—17/18 z 25.04.1991 ustaliło: „5.1. Przedsiębiorstwa i organizacje, które produkują i realizują w Republice Litewskiej towary (usługi) opodatkowane walutowym podatkiem akcyzowym (dodatkowym), podatek do budżetu wpłacają w walucie wymiennej”.

To dokładnie odpowiada ustawie. Tym się kierowano w 1991 r., tj. realizując towary za walutę wymiennalną poza granicami republiki wspomnianego podatku nie trzeba było naliczać i wpłacać do funduszu walutowego. To fakt.

Regulamin wspomnianej ustawy przewidziano również w uchwale rządu nr 541 z 10.12.1991 „O zamianie podatku obrotowego na akcyzę ogólną”, tj. towary, eksportowane za walutę wymiennalną także usługi udzielane za walutę klientom spoza republiki nie były opodatkowane ogólną akcyzą. Oznacza to, że towary wytworzone w republice (udzielone usługi), po sprzedaniu ich na Litwie za walutę wymiennalną mają być opodatkowane w trybie ogólnym (tj. 15 proc. wartości towaru lub 13,04 proc. wpływów). A rząd 12.12.1991 przyjmuje uchwałę nr 549 „O taryfie akcyzy ogólnej na towary wywożone z Republiki Litewskiej”. Jej punkt 2 ustala 10-procentową taryfę akcyzy ogólnej na towary wywożone z RL i realizowane za walutę w byłych republikach ZSRR i innych krajach zagranicznych, które pobierają podatki pośrednie (obrotowy, dodatkowy, lub nabywczy) za towary wywożone z ich terytorium. A przecież jest to sprzeczne z ustawą (nr 1—1159 z 21.03.1991) oraz uchwałą rządu nr 541 z 10.12.1991.

Ministerstwo Finansów w piśmie nr 03—71 z 24.03.1992 „O trybie naliczania akcyzy ogólnej” wyjaśniło,

że 10 proc. od taryfy akcyzy ogólnej powinny być w walucie wymiennej eksportujące przedsiębiorstwa handlowe, które były towary od innych przedsiębiorstw Republiki Litewskiej (punkt 5); przedsiębiorstwa eksportujące towary własnej produkcji (punkt 6); przedsiębiorstwa produkujące towary zagranicznych krajów (punkt 9);

przedsiębiorstwa, które towary nabyte za walutę wymiennalną niezaletają tego, że towary realizowane na Litwie za ruble; poza tym powinny być także 13,04 proc. od wartości nabytych towarów i różnicy cen sprzedaży (punkt 7). Te wskazówki oraz śnienia ustne, że wywożone towary za walutę wymiennalną w innych krajach socjalistycznych być wpłaconą akcyzą ogólną w walucie przeliczonej (nr 1—1159 z 21.03.1991) oraz ustawie rządu nr 541 z 10.12.1991.

A może sprzeczności ma i wspomniana uchwała, należy pojmwac inaczej może wyjaśnienia Ministerstwa Finansów (nr 12 grudnia) były mylące. Juozas KABASZINSKIS „Respublika”, 15 maja

Urok miękkiej kanapy

Domowy nastrój w znacznej mierze zależy od mebli. Wnętrze, w którym dominuje sprzęt z pełnego drewna lub płyt drewnopodobnych, bez elementów otokowych lub skóry, oświetlone odrobiną lub skórą, oświetlone odrobiną, kolorowych akcentów — nie grzeszy. Dyskretne, wielopunktowe oświetlenie, kilka rozrzuconych, kolorowych poduszek, a już miękka meble, w które się dosłownie „wpada” — czynią dom przytulnym, swojskim, ciepłym.

Miejscem szczególnej troski w każdej rodzinie są pokoje gościnne, czyli tzw. saloniki. Salony — to miejsce spotkań rodzinnych i towarzyskich. Przechca się tu na największą, najładniejszą, najbardziej słoneczną pokój. Ci, którzy mają małe mieszkanie wygospodarowały w nich najbardziej przytulny kąpek i ustawiają w nim najbardziej reprezentacyjne, najbardziej przytulne meble, a więc miękka kanapa, niski stolik, parę foteli. W ostatnich czasach doszeli tu jeszcze telewizor i wideo.

W takich pokojach, takich kąpkach przyjmujemy gości, rozmawiamy, dzielimy się wrażeniami, spotrzeźniamy, oglądamy wygodnie filmy. Tu skupia się życie rodzinne z jego radościami i smutkami. Dlatego każde nóżko meblowe przetrząca na meble do salonu najwięcej środków z rodzinnego budżetu. Nie kupuje tucznego na chybiką, wyczełkuje na okazję, aby w końcu znaleźć to, co sobie wymarzyło.

Pani Beatrice BABARSKAITE ze spółki akcyjnej „Piramide” postanowiła zagrać na tych materach, tradycjach. Stworzyła wspólne przedsiębiorstwo litewsko-fińskie i zaczęła sprowadzać z Finlandii garnitury mebli, przede wszystkim do salonów: niskie, głębokie kanapy, ruchliwe foteliki, Z weluru, skóry, dermy, tkaniny gobelinowej. W różnych kolorach, w różnych odcieniach, jednobarwne i wzorzyste. Finowie, jak wiadomo, cenią się renowa (jednego z najlepszych producentów mebli w Europie).

Salon „Piramide” rozlokował

się niezbyt fortunnie — w Parku Wings (Zakret), na zapleczu muśki estradowej. Wczesną wiosną aura nie sprzyjała spacerom po parku, ale młode ekspedientki salonu meblowego nie uskarżają się na brak klientów.

Sprzedajemy już czwartą partię — mówi. — W każdej okolo 15 garniturów, nie licząc pojedynczych sztuk. A przecież otworzyliśmy się całkiem niedawno, w marcu.

Lustruje szybko tabliczkę z cenami: 26 tys. rb., 36 tys. rb. Jest komplet za dolary. Sa meble i za 8 tys. rb.

Można tu sobie obejrzeć katalog i wybrać odpowiedni komplet, który firma sprowadza z Finlandii w ciągu 3—4 tygodni. Wystarczy tylko podać numer wybranego zestawu, czy oddzielne przedmioty. A więc, doczekaliśmy i my czasów, gdy się towary sprzedaje z katalogu.

Mało tego: firma dostarcza zamówienie wprost do domu, zmontuje meble, jeżeli to będzie potrzebne, ustawi.

Są wygodne i lekkie. Sprzedawca pokazuje mi solidnych rozmiarów kanapę i mówi, że sam wniósł ją do salonu. W dodatku musiał ją unieść w górę, aby móc ustawić w wolnym miejscu. Zaraz przypomniał mi się mój solidny „katsalk nie do zdar-

cia”, do którego przeniesienia trzeba z czterech drabów. Przy moich ciągotach do przestawiania mebli w domu — taki mebel, to po prostu kłeska. A te tu — można w mię przesunąć, przestawić bez jakiegokolwiek pomocy. Wygodna.

W salonie „Piramide” sprzedaje się nie tylko meble wprost z fabryki, ale też te trochę używane. Chodzi o to, że na Zachodzie nie kupuje się sprzętów, jak u nas, „na całe życie i dwa następne pokolenia”. Gdy się znużają — sprzedaje się je i kupuje nowe. Tam meble, jak i odzież dzielą się na „modne” i „niemodne”. Parę lat temu miałam znajomą z Izraela, która opowiadała, że dostała gorątki, gdy zobaczyła u koleżanki w domu niskie, miękkie meble z „różowej skóry”. Stała na głowie, ale też zafundowała sobie podobne. My na razie dostajemy gorątki z powodu niemożności nabycia „łóżka na całe życie”. Oczywiście nie wszyscy. Są i tacy, którzy kupują meble wprost z Finlandii.

Odwiedziłam salon „Piramide” w poniedziałek, w dniu wolnym od pracy, ale był otwarty i kilka par oglądało komplety. A więc klienci przychodzą tu, chociaż daleko od śródmieścia. Ci z nabitą korbą przyjeżdżają samo-

chodami — nie boją się kary za wjazd na teren parku. Zresztą nikt tego parku, jak już kiedyś pisałam, nie strzeże.

— Kto tu przeważnie kupuje? — pytam sprzedawcę.

— Przedstawiciele spółek akcyjnych. Podejmują gości zagranicznych. Chcą, by ich oficy miały ładny wystrój.

Zegniam sympatycznego sprzedawcę, w którego słowniku były takie zwroty jak: „Czym mogę pani służyć?”, „Czego pani sobie życzy?”, „Dziękuję, że odwiedził pan nasz salon” — i wychodzę. Oczywiście nie ma tu jeszcze tego „wysokiego półsku”, jaki się obserwuje w sklepach na Zachodzie, meble są ustawione byle jak. Może dlatego, że właśnie nadeszła nowa partia, a może dlatego, że kierownictwo mimo wszystko nie ma zamiaru usuwać się tu na dłużej będzie chciało z czasem przemieścić do śródmieścia, chociaż trudno tam o tak obszerny lokal. Najpewniej jednak nie przywiązuje się wagi do estetyki — wszystko jedno interes kwitnie.

...Po zwiedzeniu salonu, zmęczony klient może sobie posiedzieć w cieniu sosen i zjeść szaszłyki, być może przemysleć sprawę kupna mebli, aby móc iść jeszcze raz wpadć do salonu. Tu obok, w restauracyjce „Laksztangi” ta sama spółka „Piramide” serwuje smakowite dania.

Cóż, na Litwie jest na dziś około 400 sklepów joint-venture. Na — rokuje wielkie nadzieje.

Na zakończenie parę praktycznych rad dla kupujących meble: zótte — dodają pomieszczeniu słońca, lekkości, pobudzają energię;

zielone — uspokajają, odprężają psychicznie;

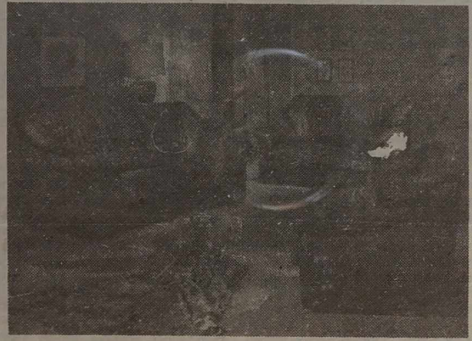
niebieskie — wychładzają pomieszczenie, czynią go odrobinę surowym;

czzerwone — budzą niepokój, więc należy je stosować minimalnie, tylko jako elementy dekoracyjne;

biel jest elegancka, ale też zimna.

Najlepiej jest łączyć ze sobą kolory, surowo przestrzegając harmonii odcieni.

Barbara ZNAJDIŹLOWSKA
NA ZDJĘCIU: takie meble oferuje salon „Piramide”



Handel — to dziedzina, która przypomina Kubka Rubka — ma nieograniczone możliwości, tysiące kombinacji i wariantów. Ale służę tylko ludziom inteligentnym i pomysłowym. Chcemy dziś przedrukować dla Państwa z polskiego czasopisma „Kobieta i Styl” pewien artykuł, który pokazuje jak można z niczego zrobić coś, przy tym wesoło i pomysłowo.

Sklep rzeczy niepotrzebnych

Biały, podparty kolumnami dworek niezwykle odbija od burawości okolicznych bloków, tym bardziej, że tu obok w ogrodzie, malowniczo całoci do dopełnia nowiutki odmalowana wiejska chata, która na ul. Platniczej w Warszawie przyjechała aż spod Pułtiska.

Kupisz tu obraz śliczny, na łóżko kąpiel i pizaską z drewna ce pod okapem, parawan śliczny, w okno firanki, szmatki z weluru, kuty i dzbanki, a z za by zrobi się królewicz, bo to jest chatka Krysty Siemkiewicz — zachęca okolicznościowy wieszak (K. Siemkiewicz — znana

aktorka polska — red.)

Ale najpierw był dom, kupiony w roku 1977 i z rulinu doprowadzony do obecnej świetności. Jest wygodny, funkcjonalny, a przede wszystkim stworzony w nim atmosferę niebawyma naszej śpiesznej i w znacznej mierze zunielowanej codzienności. Trochę tak, jakby przeniesie się sto lat w historię — stare meble (graty z perskiego rynku, style zmieszane — gospodni nie przecenia ich wartości), biblioteka, koronkowe serwety, makaty, własnoręcznie przez panią Krystynę malowane lub wyszywane obrazy, haftowane „zestawy”.

Przebieżają ukończają Akademię Sztuk Pięknych. Na dole wielka, tradycyjna kuchnia ze służbówką i dwa pokoje — gabinet i sypialnia pani domu oraz pokój kominkowy. Na górze pod dachem sypialnia pani — Krystyny i córki Julii, łazienka i trzy garderoby. Pokoje u-

rzadzone w tym samym klimacie, a osobiste drobiazgi, „ulubione” przedmioty — parawany, lampy, figurki podkreślają oryginalność upodobań mieszkanek.

Schody w hallu zabezpieczone są metalowymi secesyjnymi tralkami. Korytarzyk utworzył niewielką mansardę z oknem, przynależnie urządzone — wymarzone miejsce, by przysiąść z maszyną do pisania i skupić się na pracy, czując jednocześnie życie całego domu.

W domu mieszka 10 osób, 2 koty i oswojony srebrny lis — wszystko to przyjaciela, którym wcześniej nie układało się życie, czyli zniad.

Sklep miał być pomysłem na życie. Wiadomo, aktorem teraz źle się dzieje. Krystyna Siemkiewicz nie potrafi „czekać na telefon” z propozycjami koncertów”, poza tym „pracocholniczką” i musi „coś bez przerwy robić”.

Czy warto handlować „niepotrzebnymi rzeczami”? Oczywiście, że tak, tym bardziej, że to takie hierarchii wyłącznie zmu. sze przewrotnie przekonanie, że wszystko „poza dom” chlebem i cukrem jest niepotrzebne”. A jednak przydają się, a na pewno cieszą oko prawdziwie atrakcyjne drobiazgi, ozdoby, biżuteria, trochę strojów i dodatków. Coś dla kolekcjonerów i na powrocie kolekcje nastroju.

P.S. Może komuś przyjdzie do głowy założyć takie coś i u nas?



Różne różności

PARZENIE HERBATY

Czasami u znajomych pijemy świetną aromatyczną herbatę, u innych dla odmiany czujemy się bladą lura. Od czego to zależy?

No cóż, parzenie herbaty na Dalekim Wschodzie jest niemal obrzędem. U nas zaś trzeba znać kilka drobnych sekretów, a herbata będzie zawsze smaczna i aromatyczna. Oczywiście, wiele zależy od gatunku herbaty i kraju, z którego została sprowadzona.

Najlepsza jest oczywiście, indyjska, cejlońska, chińska. Trzeba jednak wiedzieć, że można podnieść smak herbaty mieszając jej kilka gatunków. Zmieszana herbata przechowywana zawsze w tym samym szczelnie zamkniętym pudełku, najlepiej po tej dobrej herbatce. Każda rodzina przechowuje takie pudełko „z dawnych dobrych czasów”.

Przystępując do parzenia, należy dokładnie umyć imbryczek i wyparzyć go wrzątkiem. Do ciepłego imbryczka wsympujemy 2—3 łyżeczki herbaty, zalewamy odrobiną wrzątku i stawiamy na 5 min. pod przykryciem na imbryczku z wrzącą wodą. Połtem dolewamy wrzątku do pełna i pozostawiamy jeszcze na dalsze 5 min. Tak zaparzona herbata będzie na pewno mocna i aromatyczna.

HERBATA KIRGISKA. Do zaparzonej mocnej herbaty łyżeczką śmietanki, szczyptę soli. Na 1 l napoju — 10 g czarnej herbaty, 250 g śmietanki.

HERBATA UZBECKA. Na 1 l napoju bierzemy 10 g zielonej herbaty, 20 g lodu z pojemniczka w lodówce. Do zaparzonej i ochłodzonej herbaty kładziemy kostki lodu.

KAWA W TERMOSIE I TYGIELKU

Kawa zielenka na pył powinna być wykorzystywana do parzenia w termosie lub w specjalnych tygielkach.

Wykorzystując termos wysypujemy się odmierzoną kawę do wyparzonego gorącego naczynia i zalewa wrzątkiem. Odpowiadając proporcja to 5—6 łyżeczek kawy na 2 szklanki wody plus łyżeczka cukru. Po zalaniu kawy wrzątkiem, termos należy zamknąć i pozostawić nie dłużej niż 15—20 min.

KAWA PO TURECKU przygotowujemy w następujący sposób: odmierzoną porcję kawy (2 łyżeczki) należy wysypać do tygielka i zalać wrzącą wodą (1/2 szklanki) podgrzewać na małym ogniu do chwili, aż znacznie się podniesie, wówczas trzeba odstawić. Czynności te należy powtórzyć trzykrotnie, pamiętając, że kawa nie powinna wrzeć. Podawać natychmiast po przyrządzeniu.

Pamiętajmy, że nadmierne używanie kawy nigdy i dla nikogo nie jest wskazane. Kawa uszyja w niewielkich ilościach ułatwia myślenie, daje uczucie świeżości, a czasem łagodzi bóle głowy. Ponadto niektórym pomaga w zasypianiu, ale bawia, że wręcz pozbawia snu. Kawa owolewna przynosić się we właściwościach swego organizmu



NAJ... NAJ... NAJ...
Tak, restauracja „Stiklat” — pierwsza prywatna w Wilnie — nadal jest najcieplejsza, najsmaczniejsza, ale i najdroższa. Tegoroczny remont dodał jej uroku. Co znaczy dobry gospodarz z głową! Fot. W. Zarostekow

Krucze ciasto

Dla cukierników jest jasne: 32,1, czyli na trzy części mąki bierze się dwie części tłuszczu i cukier puder, bo krzyżak karmie ciasta, ale i powoduje twardnienie ciasta. Dobry cukiernik potrafi z 30 kg mąki zrobić krucze ciasto w ciągu 5 minut. Ale też nigdy nie użyje ciasta od razu. Musi ono odpocząć, być odciążone i dopiero wtedy używane do wypieków. Dla zlepiania ciasta dodaje się zóttka, ponadto odrobina soli, czasem trochę drożdżki do pieczenia (przy cieście półkruchym).

Zóttka (a) daje się surowe, lub dla zwiększenia kruchości ciasta, gotowane. Używa się masła lub margaryny, ale około 10 proc. tłuszczu można zastąpić smalcem lub bojem.

Fachowcy najpierw mieszają (stokajka nożem) tłuszcz z cukrem pudrem, następnie dodają zóttka (jeżeli gotowane to przetrzete przez

sito) i gdy składniki już się połączą, dodają mąkę. Gdy powstanie ciasto w postaci grudki, wielkości fasoli lub grochu, to go ręcznie szybko łączą, a następnie chowają kulę ciasta do chłodu.

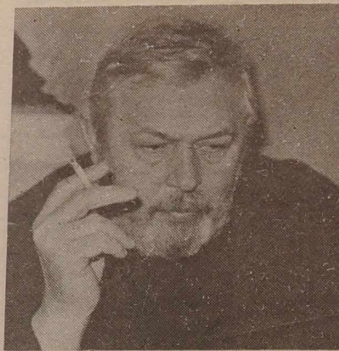
Mocna krucze ciasto przechodzący (stokajka nożem) tłuszcz z cukrem pudrem, następnie dodają zóttka (jeżeli gotowane to przetrzete przez

sito) i gdy składniki już się połączą, dodają mąkę. Gdy powstanie ciasto w postaci grudki, wielkości fasoli lub grochu, to go ręcznie szybko łączą, a następnie chowają kulę ciasta do chłodu.

Mocna krucze ciasto przechodzący (stokajka nożem) tłuszcz z cukrem pudrem, następnie dodają zóttka (jeżeli gotowane to przetrzete przez

Mój — twój — nasz CZAS...

Rozmowa z polskim aktorem p. Jerzym BINZCYKIM



W „Weselu” pokazanym niedawno w Wilnie w reżyserii Andrzeja Wajdy zagrał Pan Weronby. Dla szerszego grona widzów, zwłaszcza oglądających programy polskiej telewizji, jest Pan znany z ról na małym i dużym ekranie. A przecież — jest Pan przede wszystkim aktorem Starego Teatru w Krakowie — wioletnim — dodajmy. Mówi się o Panu: aktor-historia...

Jerzy Binzcyk:

— Az tak nawię? O tym nie wiedziałem. Co mogę o sobie powiedzieć? W zeszłym roku minęło trzydzieści lat mojej pracy w teatrze. Prawie — cały czas w Krakowie. Z niedużą przerwą — tuż po ukończeniu szkoły teatralnej cztery lata pracowałem w teatrze w Katowicach. Otóż z racji tego mojego zeszlenczonego jubileuszu powstało coś w rodzaju podsumowania, statystyki. Okazało się, że mam na koncie blisko trzydzieści ról — w teatrze, w kinie, w teatrze telewizyjnym. Różne to były role, różnej wielkości. Miałem możliwość grania, dużo grania, co nieodwrotnie jest potrzebne każdemu aktorowi, bo właściwie kwalifikacje zawodowe w tej profesji zdobywa się przede wszystkim na scenie. Zagrałem w kilkunastu serialach telewizyjnych, w teatrze, w filmie. Najgłośniejszym — była adaptacja powieści Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie”, w którym reżyser Antczak powierzył mi rolę Bogumiła Niechcica. Film zrobił dużą karierę nie tylko w kraju, ale i na świecie — jako serial i jako film ekranowy, dwuczęściowy. Był on kręcony według dwóch scenariuszy, ponieważ to, co musiało się zmieścić w szóstociościowej powieści, w wersji ekranowej miało większą swobodę w serialu, no, a ekran kinowy ma inne wymagania. Film był jakby kandydatem do Nagrody Oscara — w Stanach Zjednoczonych, w Kalifornii, Niestety, nie udało mi się uzyskać Oscara, nie, ale sam fakt — jego nominacji — dawał, oczywiście, już satysfakcję.

— Wybrał Pan piękny zawód. A jednak... w zakuliszowych rozmowach slyszalam o tym, że Pan... nie żyzył sobie, żeby pańskie dzieci poszły w Pana ślady...

— Widzi pani — ja, w moim pojęciu, wyżej stawiam rodzinę, to znaczy — ponad zawod, ponad teatr. W mojej filozofii zawód aktora powinien być pewną funkcją, która — w pierwszym rzędzie — dostarcza satysfakcji, ale — dostarcza także środków do egzystencji. Ja nie jestem fanem natiykim swego zawodu. Nigdy nie stawiałem go ponad życie. I to zarówno swoje życie, jak też życie moich najbliższych. Najistotniejszą rzeczą w życiu uważam rodzinę i nigdy bym nie poświęcił ani domowi, ani obowiązków, ani satysfakcji stworzenia domu, rodziny na rzecz zawodu. Tu musiałbym już dekonstata brutalnego wyborcu. I to jest w jakiejś mierze odpowiedź — głoszący nie chciałyby, żeby moje dzieci poszły w moje ślady. Z córka już się to udało. Obroniła pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim z dziedziny historii sztuki, już jest osobą samodzielną, osobą z cenzurem i — już jest osobą bezrobotną, tak jak i w tych naszych czasach wygląda. Dlaczego jednak nie chciałem, żeby została aktorką? Mimo że cho-

dziła do szkoły muzycznej, potem — ukończyła liceum plastyczne, czyli — wszystko byłoby w obszarze tej sztuki, no — wypadaloby z tego rachunku, że studia wyższe powinny być teatralne... I mimo to, udało mi się ją takby tej wyperswadować taki — delikatnie sterując — pomyśl.

— Dlaczego jednak? — Dlatego, że każdy z nas chce, żeby jego dzieci miały lepiej w życiu niż on sam. Ja bym nie chciał swoje dzieci narażać na takie ryzyko, jakie niesie ten zawód. Zawód wspaniały, pełen uniesień i satysfakcji, ale jest to zawód zgalenie iluzoryczny, satysfakcje są krótkie, uniesienia przemijają. Jest to zawód, który wymaga ciągłej samolicytacji, ciągłej, jakby rywalizacji samego z sobą. Publiczność — potrafi być sympatyczna, ale potrafi być i okrutna. Jest to zawód, z którego zazwyczaj nigdy się nie jest do końca zadowolonym — bez względu na to, czy się odniosło sukcesy, czy nie.

W związku z tym — ten zawód potrafi być bardzo upokarzającym. A swoim dzieciom tego typu ryzyka, oczywiście, chce się zaszczepić. Jest to zawód związany z ryzykiem.

— Ale elementem tego zawodu jest także... szczęście.

— Niewątpliwie. Gwarantuję to, wiem, znam — z autopsji, z obserwacji. Muszę tu także pani powiedzieć, że mimo tego mądrego nastroju mojej wypowiedzi — ja należę przecież do aktorów, którzy powinni być „byli by satysfakcjonowani.

— Po trzydziestu latach pracy na scenie — cechuje Pana niezwykła pogoda ducha... Jak się to Panu udaje — rozdzielenie sprawy domowe od zawodowych? — To narzuciłem sobie od razu. To nie jest trudne, jeżeli sobie się uświadomi, że teatr lubi życie, natomiast życie — na co dzień — nie lubi teatru. I tych spraw nie wolno przenosić — z teatru do domu i z domu do teatru. Bo po prostu można wpaść w jakies takie pogubienie. Nie można tym samym żyć przez cały dzień — bo to nie jest dobre dla twórczości. Podobnie — twórczości nie można podporządkować swojemu prywatnemu życiu. Ta granica powinna być zachowana — dla zdrowia, dla — jakby — higieny artystycznej, jak też psychicznej.

— Wiadomo mi, że... zajął się Pan ostatnio polityką.

— A tak... Uważam, że nadeszły czasy, kiedy nie należy być obcoym na to, co się dzieje, co czeka nas, nasze dzieci, naszą przyszłość. Jeżeli zaistniała możliwość jakby stworzenia czegoś według nowych zasad — lepszych, szlachetnych, prawdziwie wolnościowych — to trzeba do tego się włączyć. W ostatnich wyborach kandydowałem w województwie tarnowskim z ramienia Unii Demokratycznej do Senatu i niemal o maly włos byłbym senatorem. Użytkowałem około 40 tysięcy głosów, ale było tego za mało, zabrakło coś tam niedużo ponad tysiąc. Niemniej — jestem aktywnym działaczem i uczestniczę we wszystkich akcjach Unii Demokratycznej w Krakowie.

— Z Pana inicjatywę zespół aktorski Starego Teatru bawiący w Wilnie na gościnnych występach za własne zebrane środki pieniężne przywoził dzielnik wileński czekolady, pomarańcze i kłszędzki. „Znachor” — znany ten film i „Pan w roli tytułowej. Ten dobry szlachetny Znachor — lekarz kojarzy się z dziełem z aktorem Binzcykiem. Tu,

w Wilnie, podczas tej akcji — ofiarowania podrunków — wystąpił Pan w roli niejakoo... świętego Mikolaja. Co Pan może powiedzieć o tej swojej roli — Znachora?

— To nie była rola skomplikowana. Podejrzewam, że ten film powstał w tej powojennej wersji tytułu gładego, że film przedwojenny miał dużą popularność. Podejrzewam, że gdyby ktoś teraz przyszedł ze scenariuszem „Znachora” do naszej kinematografii, to by ten scenariusz odrzuciono — jako banalny, melodramatyczny. Film został jakby „powtórzony” po raz drugi — tylko ze względu na sukces tamtego, przedwojennego. Gdyby nie tamten film — ten prawdopodobnie nie zostałby zrealizowany. Nie mielibyśmy zamiaru z tamtym rywalizować w srankach zawodowych, bo to byłoby nie tylko nieskromne, ale i nie do pomyslenia.

— Wróćmy może do teatru. Chcę właśnie zapytać — jak to jest, że w naszym, Starym Teatrze aż tyle sław reżyserich się zebralo? I że — tak przynajmniej wygląda — „na zewnątrz” — nie ma między tymi sławami niedziewiej rywalizacji, konfliktów? No i — aktorzy. Zharmonizowany, zdyscyplinowany zespół...

— Odkąd sięgam pamięcią, ten teatr zawsze miał znakomitą przedę wszystkim karierę reżyserką. Początek Staremu Teatrowi po wojnie dał pan Władysław Kirzemiński — znakomity reżyser i dyrektor. On jakby dał podwalny teatrowi, który od dziś dnia nieźle funkcjonuje — przez te wszystkie lata. Pamiętam, ja wtedy byłem jeszcze w szkole, że to był ten wspaniały skomponowany. Był to zespół szlachecki, henetyczny, ale nie było to tam aktorów, nie „potrzebnych”. Każdy kto „analiz” się w tym zespole, miał zabezpieczoną pracę, a więc był potrzebny. I trudno było dostać się do Starego. I przekazałem moje marzenia, że by bezpośrednio po szkole teatralnej dostać się do Starego Teatru. Potem był kolejni znakomici reżyserzy, jak na przykład, pan Zbigniew Hujbner — tego typu osobowości muszą rzucać na zespół. Odkąd pamiętam tych reżyserów, w tej liczbie tak znakomitych — nie miałam żadnego teatru w Polsce. Wiele się slyszalo i mówilo: teatr Hanuszkiewicza, teatr Cywińskiego, teatr Hebanowskiego, Holoubka, czy Dejmk... Proszę zwrócić uwagę, że zawsze wiązało się to z jednym nazwiskiem. Ale Starego Teatru tak określić się nie da. Bo tu — i teatr Wajdy, i teatr Jarockiego, i — Swinarskiego, i Szajny, i Grotowskiego, i Zioly...

I — jeszcze — jacy tam ludzie się spotykają? Równocześnie o boku Wajdy Jarockiego, Swinarskiego — był także Szajny, czyli — twórcy o bardzo różnicowanych metodach pracy, spojrzeniu na sztukę. Zamknęło się pewne szczęśliwe koło. Mianowicie dzięki tym ludziom jakby ukonstytuował się znakomity zespół aktorów, i to kolo jakby napedzało to specyfickie naszego teatru. Ponieważ reżyserzy szli tam, gdzie był sprawny, podporządkowany, zdyscyplinowany zespół. Były wprawdzie pojedyncze wypadki niewłaściwej dyscypliny, ale jednak ten teatr potrafił to przetrwać. A w okresie dla nas najtrudniejszym — stanu wojennego — dyrektorem został wybrany przez nas elektoralnie człowiek, który znakomicie ten teatr przez te najbliższe lata przetrzymał — mimo ciężkich nagonok.

— To znakomity kompozytor, artysta Stefan Radwan. Dobrze znany także na Litwie. Wiele słów uznania slyszalam o nim od prezesa Związku Kompozytorów Litwy, kompozytora Mindaupa Urbaitisa.

— Stefan Radwan to także wspaniały człowiek. Wniósł on olbrzymi wkład w renome naszego teatru. Co chce powiedzieć? Ze wszystkim powiędzić? Ze mimo różnych okoliczności udało nam się — na bazie czystego pojęcia o twórczości, o pracy, o korzyściach jakie z tego płyną, o pewnym dochodzeniu do tajemnicy istoty w ogóle TEATRU zachować go w takim kształcie do dziś dnia. Chwała Bogu, że to zostało docenione, uznane. Brzdąło nie tylko w Polsce. Zresztą już zdążyliśmy po świecie i przywoziłyśmy znakomite oceny. Jest zasadnicza różnica między graniem w filmie i w teatrze. Jak Pan to odbiera?

— Film — po prostu ma inne wymagania. Daje inne możliwości, inne satysfakcje. Ale film — jest podporządkowany głównie technice. W filmie — aktor nie jest najważniejszy, jest czynnikiem — którymś tam z kolei. Ponadto — film podlega także montażowi. Czyli — bez naszej, aktorów wiedzy, bez naszego udziału — można z tym filmem zrobić, co się zechce...

— Przy pomocy nożyc... — No właśnie — można aktora wyeksploatować albo go w ogóle usunąć z tego filmu. Dzieło — może mieć — po montażu całkiem inny sens aniżeli go miało w swoim początkowym założeniu. Zatem — pewne zależności, pewien serwilizm aktora w stosunku do tego, co się dzieje po za jego kontrolę i możliwości — ma jakby czyni teatr miejscem, które atwarza więcej swobody. W teatrze — jestem człowiekiem wolnym. W teatrze — mam swój czas, mam swoją przetrześć, nie muszę ustawać się do kamery, nie muszę zginąć kolan jak się nie mieszczą w kadry, nie muszę czegoś udawać, nie muszę mówić do ucha operatora — „ja pania Kocham”, a te pani — tam nie ma... W teatrze — jestem człowiekiem, który wychodzi na scenę i prowadzi dialog z widownią. Bo to i jest giałog, mimo że publiczność — milcząca — siedzi i słucha. Jest dialog, bo te fluidy gdzieś tam, przez rampe, się przedostają i są na przeciw siebie żywi ludzie. A po ekranie — tam — przesuwa się tylko fotografie. Tam — już się nic nie zmienia, nie zaistnieją żadna tajemnica. W teatrze — każdego dnia jest inne przedstawienie, w zależności od tego, kto jest na scenie, co się na tej scenie stanie, no — w zależności od tego kto siedzi na widowni. Tak jest, to prawda — widzę uczestniczący w teatrze, i to jest wspaniały! Tego nie zastąpi ani telewizja ani film. To „coś” dzieje się na scenie na kilka chwil, i jest wydarzeniem. Bo to już się

nie powtórzy. To — albo pamięta przez długie lata, albo natychmiast zapomni — w zależności od tego, jak to się dzieje, jakie to robi wrażenie, jak to jest przekonywujące. W filmie można wracać, można zobaczyć kaseta do Video i to oglądać, ale — to zawsze będzie dane, nie się zmienia. W teatrze — bardzo lubię chodzić do teatru. Do każdego teatru. Nie kapię. Chętnie mogę oglądać przedstawienie — czy to wspaniałe, czy słabe, czy wspaniałe, w realizacji zespołu, metorskiego z jakiegoś tam miasta. Bardzo chętnie patrzę na te wszystkie, na starania ludzi. W teatrze — nie chodzi o to, o tym o kim — o jakimkolwiek film, Tu — już się przekonał, muszę uzyskać informację — czy warte, szkoda mi na to czasu.

— Jest Pan bardzo popularny w Polsce aktorem. Meczy to Pan na Mam na myśl — polska publiczność w miejscach publicznych, rozpoznawalność i tepe... Niektórzy aktorzy straszliwie na to nie uskarżają.

— Taką szeroką popularność to daje aktorowi przede wszystkim teatrowi, zwłaszcza teatrowi telewizyjny. No bo nie ma teatru, ile jest ekranów telewizyjnych. Seriali, teatrowi, jest to takie przyjęcie tematyczne, zakończenie, to aktor — nie uskarżający — staje się gołdem domu odbiorcy, a więc — gołdem. W związku z tym — w teatrze — jest go potem podobnie, ale — Mnie — to nie przeszkadza. Wie pani, ja stuchając aktorów, którzy mówią, że to te męczy — ten fakt, że są rozpoznawani, że są indagowani na ulicy, uważam za pewną hipokryzję. Bo przecież nasz, aktorów wysiłek, idzie w tym kierunku, żeby się poznać jak najlepiej, jak najszersze. Więc potem jak męczy z tego powodu? Podziwiam, że po zagranicy w kinematografii — gitym po tym byli na ulicy nie rozpoznawalni — to właśnie męczyłoby nas najbardziej, budziłoby we mnie niepokój. Rozpoznawalność — w ukryciu, sprawila mi to — przykrość.

— Jest to chyba wynikła pańskie szlachetnej natury. Do broń, tolerancja, pogoda ducha pańska filozofia życia...

— Dziękuję pani za komentarz — dobrej i szlachetnej natury. Ale ja tym się nie chwytam. Może — uważam to nawet za mały mankament. Ja — zadowolony z ludziom — tej ich gołd pasji, tego zapamiętania, to — tyfakcji, uniesień, jakie dzieją się w teatrze, w tym egotacji, która się z tym wiąże. Tego rodzaju przynajmniej patrzył pozabywiony i jej jest mi — czasem żal... Ludzie — stają się — parę minut bardzo szczęśliwi.

— I — szybciej się... spali...

— W pani książeczce pod tytułem „Virsmas” wydanej w naszym Krakowie jest właśnie taki akapit: „Każdy jest odpowiedzialny za swój CZAS”. No właśnie... Tak mi to też się nasuwało, ja właściwie ten CZAS — może ja go tracę na to samopokojenia, na samokontrole, może ten CZAS jest nie poświęcić na to, żeby się spalić. Przecież — i tak, i tak — żyję po nas pozostanie...

Rozmawiał Alwida RAJTOR Fot. W. Charu

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W SPRAWIE OŚWIADCZENIA DEPUTOWANEGO DO RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ J. MINKIEWICZIUSA

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej po wysłuchaniu wniosków Wydziałowej Komisji Rady Najwyższej ds. badania działalności KGB Związku Sowieckiego na Litwie, decyzją Kolegium Spraw Cywilnych Sądu Najwyższego Litwy z 7 maja 1992 r. oraz oświadczenia deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Jukubasa Minkiewicziusa, wybranego w Kurszeńskim

Okręgu Wyborczym nr 92 w sprawie zwrócenia się przez niego do Rządu Litwy o przywrócenie do Rządu Litwy, decyzją Kolegium Spraw Cywilnych Sądu Najwyższego Litwy, oświadczenia deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej oraz operującą się na artukuł 13 ustawy Republiki Litewskiej „O sprawozdaniu mandata deputowanych, podejrzanych o świadomą współpracę ze służbami specjalnymi innych państw” oraz artukuł 3 ustawy Republiki Litewskiej „O statusie deputowa-

nego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej postawionej

1. Zadośćuczynić osobistemu podaniu deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Jukubasa Minkiewicziusa o zmianie się pełnomocnictwem deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

2. Uchwała ta nabiera mocy chylą jej przyjęcia.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas LANDSBERG

Wilno, 12 maja 1992 r.

116



W stronę Olimpu

(SKROCONY ALFABET FESTYNU SPORTOWEGO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ POSWIĘCONEGO DNIOWI OLIMPIJCZYKA)

C. Czas i miejsce akcji: sobota, 16 maja od godz. 11 do godz. 16: Stadion Szkoły Średniej nr 26 w Nowej Wilejce.

Cudowne dzieci. Szczególnie te z klas młodszych. Nie bacząc na lejący się z nieba żar startowały dzielnie i walczyły bohaterko.

D. Doping. Nie używamy! Dyrektor 26 średniej Czesław Maiewski z córką, Niestety, do startu nie został dopuszczony z powodu nieodpowiedniego rocznika. Kibicował za to zapamiętałe swoim wychowankom.

E. Energia. Tryskąta ze wszystkich uczestników mimo gorąca i wysiłku przy pokonywaniu trasy.

G. Goście. Najbardziej honorowy — prezes zarządu miejskiego Związku Polaków na Litwie Stanisław Korczyński.

H. Humory. Jak najlepiej. I. Ilość uczestników. Tylko ze szkoły średniej nr 26 — 100 osób, z całej „reszty świata” — jeszcze około 150.

K. Kibiccie. Bardzo zaangażowani. Szczególnie rodzice, którzy przybyli wraz z pociechami. Tata Ryszard Gryszun, na przykład, skutecznie wspierał Justynkę z klasy III, która wraz z koleżankami z 19-tki zajęła I miejsce w sztafetach najmłodszych.

K. Koszykówka. Spotkanie 19-tej i 26-tej szkół średnich m. Wilna. Sukces święcili pierwsi wynikiem — 44:30.

Konkurs indywidualnych rzutów do kosza z udziałem 16 osób. Zwyciężył Aleksander Gulbicki z Mickun.

L. Lombowicz Tadeusz. Nauczyciel wusdu 26-tej szkoły, którego wychowankowie najczęściej sięgali po laury.

M. Mamy. Kibicowały nie gorzej od tatusiów. Pani Helena

Juchniewicz i pani Sinicka (nauczycielki z 26-tej) przy okazji szukały sprytnych synowych (bo ich chłopcy są już w klasie III i IV, a poza tym bardzo dobrze biegają).

Sabina Samko — na co dzień zastępcza starosta rejonu nowowilniańskiego m. Wilna — mama Zbigniewa z klasy XII oddanie sekretarowała na mecie.



N. Nauczyciele. Zastępują na specjalną podziękę niezastąpione panie Łodzie (Kijewicz i Macharyńska) z 19-tki, które nie opuściły ani jednej imprezy klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia”. Cieszymy się, że coraz częściej na tego typu spotkaniach zjawia się nauczyciel wif z 11-tej średniej m. Wilna Stanisław Balukiewicz. Żywnym nadzieję, iż nauczyciele z Bujwidzszek Mirosław Leszczewski oraz Janina Tworogal z Mickun nie zapomną o kolejnych polskich imprezach sportowych. Nauczycielem Mikolajowi Buraczewskiemu z Egliszek, Irene Pukiene oraz nauczyciele klasy IV z 19-tki Teresie Urbanowicz gromkie brawa i po trzykroć sportowe „hurra!”.

O. Organizatorzy. Jak wiadomo, zarząd klubu sportowego „Polonia”, a konkretnie wiceprezes Stefan Kimsa, który dostarczył nagrody, Kazimierz Ta-

rasewicz i Michał Sienkiewicz — pomagali w sędziowaniu, Anna Adamowicz — rejestrowała fakty dla historii. W sumie — wszyscy dzielnie pracowali u podstaw.

P. Przełaje. Zwycięzcami w poszczególnych grupach wiekowych zostali Irena Babicz z 26 szkoły średniej, Tania Timofiejewa z 11 szkoły średniej, Lusja Jelisiejko z 26 szkoły średniej, Jarek Wierchowicki z 19 szkoły średniej, Gienek Drabowicz z 26 szkoły średniej, Romek Buszmowicz z 26 szkoły średniej.

P. Piłka nożna. „Polonia” najmłodsza contra IV—V klasa 26 szkoły średniej. Wygrana gospodarzy — 1:0, a zdobywcą gola — Zbigniew Zwierko. „Polonia” trochę starsza contra 26 szkoła średnia — 6:1, a bramki dla zwycięzców strzelali Słach Smolski (3!), Marek Dowgiąło i Andrzej Michniewicz.

R. Raketki tenisowe. Jeden z 19 szkół średniej zdobył nagród w ręcznych zwycięzcom.

S. Sponsor. Spółka akcyjna „Użgirs”, prezowana przez Jurija Stiepanowa, która nie drocząc się przeznaczyła na tak chwalebne cele 5 tys. rubli. Dziękujemy serdecznie!

Szafety. Najbardziej masowe zawody (tylko z 26-tej o laury walczyło raptem 19 drużyn!). Wśród najmłodszych zwyciężyły drużyny 19 szkoły średniej, startujące w składach Justyna Gryszun, Elżbieta Weryk, Renata Tubis, Danuta Szabłowska, Jarek Wierchowicz, Krzysiek Orszewski, Jarek Sadkiewicz i Janek Masłowski; w grupie średniej pierwsze lokaty przypadły zawodniczkom i zawodnikom z 26 szkoły średniej, której barw bronili: Ania Staniczko, Renata Mickun, Bożena Markowicz, Danusia Andruszkiewicz, Genadiusz Drabowicz, Ryszard Tomaszewicz, Jurek Kukie, Grzegorz Zemaitis. W najstarszej grupie wiekowej podwójnie zwycięstwo święcili również gospodarze: Alicja Masiewicz, Łucja Jelisiejko, Teresa Pławogo, Andrzej Podwińska, Romuald Buszmowicz, Mirak Lembowicz, Andrzej Kornecki, Witold Andrijauskas.



T. Telewizja. Niestety, nieobecna.

Torby sportowe. Drugi rodzaj nagród dla najlepszych.

U. Uczestnicy: szkoły średnie nr 26, 19, 11, 2, 51, m. Wilna, szkoły dziewięcioletnie w Egliszkach i Bujwidzszkach, Mikuńska Szkoła Średnia w rejonie wileńskim.

U. Uwagi krytyczne. Szkoda, że szkoły nr 5 i nr 29 m. Wilna nie były obecne. Pewnym rozgrzeszeniem niskiej frekwencji dla szkół Wileńszczyzny jest fakt, że akurat w sobotę w Niemczech odbywały się biegi przełajowe, w których to te szkoły musiały uczestniczyć. O podobnych imprezach w rejonach trockim, soleńnickim i święciańskim informacji nie posiadamy.

W. Wnioski. Konieczność ogłoszenia przez zarząd KSPL „Polonia” kalendarza imprez i uzgodnienia dat z wydziałami

oświaty rejonów i m. Wilna. Z. Znajomości w kancelarii boskiej prezesa klubu, bo tylko temu można było zawdzięczać śliczną pogodę.

Zgłoszenia. Niestety, nie od wszystkich szkół uczestniczących w imprezie te wpłynęły w czas, co w następstwie komplikowało sędziowaniu i podsumowanie wyników.

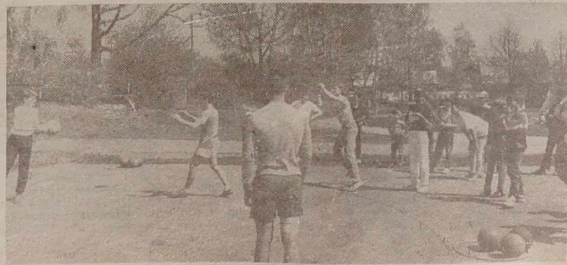
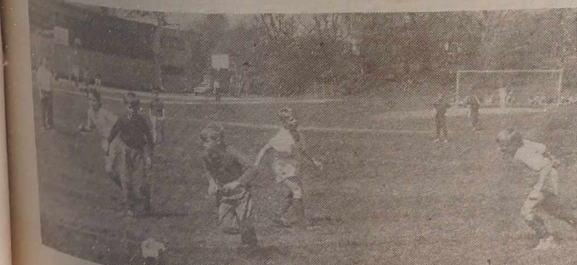
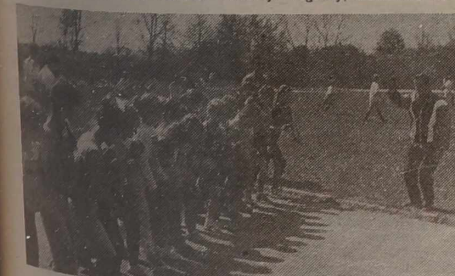
Z. Zyczenia. Oby więcej tego typu spotkań. Tak hojnych sponsorów, aktywnych kibiców, dzielnych tłumów uczestników.

Alfabet sporządziła Anna ADAMOWICZ, członek zarządu KSPL „Polonia”

PS. Najbliższe imprezy, jakie się odbędą pod flagą KSPL „Polonia” — to: turniej warszawowy w szkole średniej nr 19 już w najbliższą sobotę, 23 maja o godz. 11 i zlot turystyczny Polaków na Litwie, wyznaczony na 19 czerwca 1992 r. w rejonie święciańskim. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

NA ZDJĘCIACH: migawki z festynu sportowego młodzieży szkolnej, poświęconego Dniowi Olimpijczyka.

Fot. Zbigniew Markowicz



Ekran

HELIOS — I sala — „Piekielni kierowcy” (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
 II sala — „Odwrotnie” (komedia, USA, wideo) o 10, 40, 12, 30, 16, 20, 18, 20. „Zareczni ze śmiertlą” (USA, wideo) o 14, 20, 20, 20.
PERGALE — „Brygada strażowa przeciwko nindzi” (Argentyna, komedia) o 12, 13, 30, 15, 16, 30, 18, 19, 30, 21.
WILNIUS — „Sprawa rodzinna” (USA) o 11, 30, 13, 45, 16, 18, 20, 20, 40.
LAZDYNAI — „Dokonały policjant” (USA) o 14, 18, 10. „Mistyczny ptak” (USA, komedia) o 16, 20.

DRAGYSTE — „Pożeracz serc” (Francja, komedia) o 13, 18, 10. „Pałca namiętność” (2 serie, Indie) o 15, 20, 10.
AUSZRA — „Ptaki” (2 serie, Indie) o 10, 30, 13, 10, 16, 18, 40, 21, 10.
TEWYNE — wideosalon — „Oddział „Delta-2” o 12. „Rozbórki w Tokio” o 14. „Wrogi przybysz” o 16. „Agent” o 18. „W pasteli z Madonną” (dla dorosłych) o 20.
WIDEOSALA — (Fabianiski, S. Staniewicz) 24, tel. 35-33-93; „Umeraj cętko, ale godnie” o 14. „Tygrysie oko” o 16. „Biegi” o 20. 23, 24, V — filmy anim. dla dzieci o 12.

Telewizja

CZWARTEK, 21 MAJA

I TV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Wiadomości ze świata. 8.25 — Nasz elementarz. 8.30 — Program rozrywkowy. 8.50 — Telekaruzela. 18.30 — Dziennik. 18.50 — Na mistrzostwach NBA. 19.30 — Polityka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Straty i odkrycia. 21.45 — Reforma rolna. 22.00 — Film fab. Podczas przerwy o 23.15 — Dziennik wieczorny.

II TV-2

5.00—18.10 — Program Ostankino. 18.10 — Lekcja włoskiego. 18.30 — Przegląd regionalny. 19.10 — Piramida. 19.45 — Lekcja niemieckiego. 20.00 — Dziennik (M). 20.35 — Koncert. 21.00 — Katolicka trybuna. 21.30 — Film fab. Podczas przerwy o 22.00 — Dziennik. 23.00—1.45 — Program Ostankino.

Warszawa

10.00 — „Domowe przedszkole”. 10.35 — „Porozmawiajmy o dzieciach” — program dla rodziców. 10.45 — „Przyjemne z pozytywnym” (1). 11.00 — „Estera Egato” (3) — „Raj-Lajoshali” — serial prod. węgierskiej. 12.05 — „Przyjemne z pozytywnym” (2). 12.20 — „Po śniadaniach” — magazyn dla wszystkich. 12.40 — „Zdrowie — oboista sprawa” — wojakowski program publicystyczny. 13.00 — Wiadomości. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Magazyn katolicki. 19.00 — „Sherlock Holmes i dr Watson” (12) — „Ostatni akt” — serial prod. polsko-angielskiej. 19.25 — „Zwierzęta Ameryki” — film dok. prod. USA. 19.55 — „Prawo i bezprawie” — program rzecznicza praw obywatelskich prof. Tadeusza Zielińskiego. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Detektyw z Nicei” — serial prod. francuskiej. 22.35 — „Pegaz”. 23.05 — Studio temat. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Felieton satyryczny Tadeusza Drożdży. 24.05 — Studio festiwalowe studenckiego festiwalu piosenki.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.35 — Kres-

kówki. 8.00 — Spektakl estradowy J. Petrosjan „Wszyscy jesteśmy głupcami”. 9.55 — Film n-p. 10.35 — Koncert kameralny. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Sport dla wszystkich. 11.55 — Film dok. 12.50 — Salon awiokosmiczny. 13.10 — Notes. 13.15 — Telemixt. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Film dok. 14.50 — Film fab. „Kameleon”. Odc. 1. 16.00 — Program z Anglii. Kreskówka. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Film rys. 17.30 — „do lat szesnastu i starszych...”. 23.00 — Dziennik. 23.25 — Muzyka w eterze. 0.10 — Program sportowy. 1.10 — Film-koncert.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.25 — Język hiszpański. 7.55 — W wolnym czasie. 8.10 — Język hiszpański. 8.40 — Bez retuszu. 9.35 — Pamieci A. Sacharowa. 10.35 — Film fab. „Ginger i Fred”. 12.40 — Kwestia chłopiska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Tam-tam-dziennik. 15.15 — Film fab. „Dziecięce marzenia”. 15.35 — Arcydzieła muzyki europejskiej ze świątyni św. Franciszka w Asyżu. 16.15 — Klucz do rynku światowego. 16.45 — TINKO. 17.00 — Pano wie — towarzysze. 17.15 — Rosja i świat. 17.45 — Ekspocentrum prezentuje... 18.00 — W parlamencie. 18.15 — Studio „Notabene”. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Informator komercyjny. 19.40 — Film fab. „Santa Barbara”. 20.30 — W świecie auto- i motospotu. 21.00 — Pięte koło. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Prognoza astrol. Reklama. 22.25 — Sportowa karuzela. 22.30 — Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 23.00 — Pięte koło — cd.

PIĄTEK, 22 MAJA

I TV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Wiadomości ze świata. 8.25 — Pod własnym dachem. 9.10 — Kraj Kłajpedzki. 18.30 — Dziennik. 18.50 — Koncert. 19.00 — U premiera. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranoc. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Studio NM. 21.15 — Obywatle. 22.00 — Reforma rolna. 22.15 — Film dok. 23.15 — Dziennik wieczorny.

II TV-2

7.30—1.15 — Program Ostankino.

Kalendarium

* Czwartek (21.V) jest 142 dniem 1992 r. Do końca roku 224 dni.
 * Znak Zodiaku — Byk.
 * Imieniny: Wiktora, Krypiana.
 * Wschód Słońca — 5.04, zachód — 21.29. Długość dnia 16 godz. 25 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 maja zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 21—23 stopni ciepła.
 22—23 maja możliwe opady, temperatura w nocy 4—9, w dzień 13—18 stopni, 23 maja bez opadów, temperatura w nocy 2—7, możliwe ochłodzenie do —2 stopni, w dzień 13—18 stopni.

Wszystko o historii Wilna i Wileńszczyzny, o sztuce i kulturze, dawnej i współczesnej, polityce i o tym, czym żyją Polacy na Litwie, znajdziesz, gdy zaprenumerujesz „Znad Wilii”!

Tylko do 31 maja trwa prenumerata na drugie półrocze!
 Na Litwę - 15,60 rb (z dostawą); indeks 67248. Na byłe republiki ZSRB - 120 rb (z przelewem na konto redaktorzy 1467292 Komerčnis Bankas „Vilniaus Bankas”, kod 26011541, z dopiskiem prenumerata) i informacją do „Znad Wilii”. Na Polskę - półroczna - 80 tys. zł, konto nr 1094-27, Bank Spółdzielczy w Piszcu (ze wskazaniem dla „Znad Wilii”).

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „Domowe przedszkole”. 10.45 — „Szkoła dla rodziców”. (1). 11.00 — „Dzieciństwo Guldenburgów” — serial prod. niemieckiej. 11.45 — „Szkoła dla rodziców”. (2). 12.00 — „Nasi, wasi, obcy” — program redakcji rolnej. 12.40 — Moja modlitwa. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — 17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 18.05 — Język angielski dla dzieci (52). 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Laboratorium”. „Czego nie lubi Wołek”? 18.55 — „Za kierownicą”. 19.00 — „Dzieciństwo Guldenburgów” — serial prod. niemieckiej. 19.50 — „Tele-video”. 20.15 — Dobranoc. „Bouli”. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Zwycięstwo miłości” — film fab. prod. włoskiej. 22.35 — „Aby do switu” — serial TP. 22.55 — Program publicystyczny. 23.30 — „Polskie ZOO” (powtórzenie). 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Studio festiwalowe studenckiego festiwalu piosenki. 24.15 — „Siódemka w jedynce”. Wieczór baletowy „Diadok do orzechów”. 1.45 — „Niec z gwiazdami” — program rozrywkowy ze Szczecina

Moskwa I

7.35 — Film anim. 8.00 — Film dla dzieci „Piosenki dla wnuć”. 9.15 — „do lat szesnastu i starszych”. 9.55 — Film-balet. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Klub podróżników. 12.15 — Koncert. 12.30 — Program z Anglii. 13.15 — Notes. 13.20 — Brydy. 13.45 — Biznes - klasa. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Po drugiej stronie rampy z uśmiechem. K. Łuczko. 14.45 — Film fab. „Kameleon”. Odc. 2. 15.50

Polska firma

zatrudni pracowników do księgowości i akwizycji oraz poszukuje lokalu z przeznaczaniem na biura i pomieszczenia magazynowe o łącznej powierzchni 2 tys. m². Zwracać się: Wilno, tel. 66-21-95.

— Film dok. 16.60 — Program z Anglii. Kreskówka. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Człowiek i prawo. 18.00 — Program z Anglii. Film fab. „Zwyczajna normalna dziewczynka”. Kreskówka „Wesele burgo misia”. 18.50 — WID. Pole odnow. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — WID. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.15 — Gwiazda poranna w nocnym eterze.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Czas ludzi interesu. 8.20 — Język angielski. 8.50 — W wolnym czasie. 9.05 — Język angielski. 9.35 — Wieczorny salon. 12.15 — Lotos. Film TV. 12.40 — Kwestia chłopiska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Tam-tam-dziennik. 15.15 — Pierwsza runda. 15.30 — Folnieraz zaciężny na ich strze. W kontakciech między ludzkich bardzo towarzyszy, mają mało usposobienie i potrafią cieszyć się życiem.

PODZIĘKOWANIE
 Bóg zapłać tym wszystkim, którzy wyrazili współczucie i udzieliли pomocy w ciężkiej dla nas chwili — w pogrzebie Marii Stankiewicz.
 Rodzina Stankiewiczów

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laisweis 60, Indeks 67218
 Cena 2 rb. (28 kop. akcyza).
 W Polsce — 800 zł.
 Zam. 1887
 Nr rejestracji — 322.
 Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-80, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń reklamy — ul. Subocz 1 (ed powiatu) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-94.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laisweis 60, 12 piętro, w godz. 12.00-17.00. Tel. 42-69-83.